



Rospuda,

czyli jak zabito kota za pomocą procedury mającej uniemożliwić zabijanie kotów

tekst: Adam Fularz

Ekolodzy, broniąc Doliny Rospudy przed zniszczeniem, stoją na bardzo nierównej pozycji.

Oto dla przykładu zmanipulowany komunikat Radia Białystok:

*Mieszkańcy wsi położonych w gminach: Augustów i Raczki zamierzają protestować przeciwko wariantowi obwodnicy, opracowanemu przez ekologów. Zakłada on bowiem, że droga zniszczy **wiele gospodarstw i domów**. A w jednym wypadku z powierzchni ziemi zniknie **cała wieś**. Jeszcze w tym tygodniu do premiera trafi skarga wóldarzy gminnych, która poparta jest 150 listami protestujących rolników.*

*Plan drugiego wariantu obwodnicy, który na zlecenie ekologów nakreślili projektanci ze stowarzyszenia SISCOM, pokazuje wyraźnie, że autostrada przebiegnie przez kilka wsi, między innymi: Janówkę, Pruskę Wielką, Jabłońskie i Mikołajewo. Mieszkańcy dowiedzieli się o tym od władz gminy i zapowiadają, że nigdy nie zgodzą się na taki przebieg obwodnicy, bo to oznacza wyburzenie ich gospodarstw. Grożą, że jak będzie trzeba, to pojedą protestować pod Pałac Prezydencki. Najbardziej wstrząśnięci i zbulwersowani są jednak rolnicy Suchej Wsi położonej w gminie Raczki. W ich przypadku musiałaby bowiem zostać wyburzona **cała wieś**. (za: Polskie Radio Białystok, 26.2.2007)*

W istocie ów komunikat jest jednostronną manipulacją rządowych mediów: wariant Raczki nawet nie jest i nie był rozpatrywany przez organizacje pozarządowe, jego przebieg jest bowiem zbyt długi. Został on stworzony przez GD-
DKiA po to by pokazać nierealność alternatywnego przebie-

gu drogi. Wariant Chodorki, na trasie którego jest jedynie 5 gospodarstw, jest wariantem który propagowały od długiego czasu organizacje pozarządowe, i nigdy nie został on formalnie włączony do analizy wielokryteriowej wielu wariantów, bowiem takiej nie wykonano! Znajduje się ona w trakcie przygotowania, a planowany termin jej ukończenia to wrzesień 2007 r. I najprawdopodobniej nigdy nie będzie badać tego wariantu, bowiem wszystkie trzy wybrane do dalszych analiz warianty przebiegały nie przez Augustów, a Łomżę! W tych analizach wybór przebiegu drogi jest oparty o ekonomię, a nie o urzędnicze widzimisię. Analizy te stosuje się, by uniemożliwić grupom lobbingsowym i interesom jednostkowym wpływania na przebieg drogi, bowiem partykularne interesy były często zbyt szkodliwe dla podatników.

To decyzją urzędników, a nie ekonomistów i procedury, był przebieg owej drogi przez dolinę Rospudy. Teraz panowie z GDDKiA próbują ukryć fakt wydania niezgodnie z prawem ok. 15 mln PLN na prace przygotowawcze i projektowe, i próbują przeprowadzić inwestycję by zatuszować wielokrotnie złamanie prawa. Nie mieli prawa wydać złamanego grosza na prace projektowe bez ukończenia analiz dotyczących przebiegu drogi. Natomiast w programach radiowych dyrektor GDDKiA powtarzał z ogromną precyzją, iż w całym procesie nigdzie nie złamano prawa. Jakżeż więc jest możliwe, by stosując procedury prawa europejskiego wprowadzone w celu uniemożliwienia niszczenia środowiska naturalnego, takie jak analizy wielokryteriowe, jednak to środowisko zniszczono?